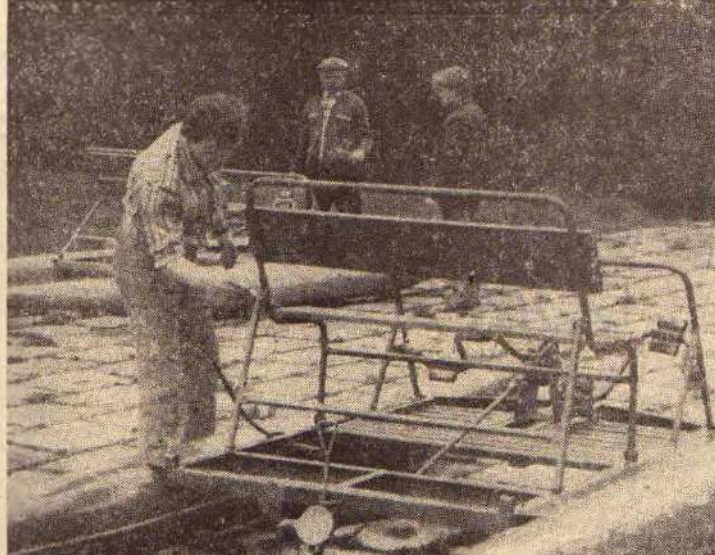




Fot. J. PAWLAK

W Będzinie, gdzie róża czerwienią zakwita

Dzień Świąta „Trybuny Robotniczej”, najbardziej popularnej gazety województwa katowickiego, bielskiego i częstochowskiego jest zarazem dniem szczególnej wagi dla wielu działaczy, dobrych pracowników, zespołów twórczych czy zakładów pracy. W tym dniu bowiem Kolegium Redakcyjne Trybuny przyznaje swoje doroczne nagrody za wybitne osiągnięcia ideowo-wychowawcze, naukowe, kulturalne i gospodarcze. Również i w tym roku przyznano szereg nagród. A dla przypomnienia chciałem dodać, iż na gronie ta — Czerwona Róża — jest przez wszystkich mieszkańców naszych województw odznaczaniem najwyższej chybą cenionym. A także niełatwym do zdobycia.

W tym roku jednak i dla chelmeckiego przedsiębiorstwa los okazał się nadzwyczaj łaskawy. W gronie laureatów znaleźli się także pracownicy „Chelmka”. To ogromny sukces ich samych i całego naszego przedsiębiorstwa, to bezspornie największe osiągnięcie obecnego roku! Po prostu — sukces!

(OR) Już od kilku lat organizowane są w chelmeckim zakładzie uroczyste przyjęcia do zawodu i żalgi absolwentów zasadniczej szkoły ślusarskiej. Najlepsi spośród nich uczestniczą w obrzędzie pasowania na obuwników i mechaników.

Młodzieńcze święto obuwnicze miało uroczyste przebieg także i w tym roku, kiedy to 30 maja przed gremium

No, ale już do sprawy. Obojętne w gronie laureatów nagród zespołowych Czerwoną Różę przyznano zespołowi pracowników Zakładu Obuwia PZPS „Chelmeck” w Będzinie w składzie: Irena Jelonekiewicz (prac. oddz. produkcji nakładczej), Józef Kawaler (kierownik wydz. przygotowania produkcji), Antonina Kowalska (mistrz oddz. rozkroju), Bożysław MASIOR (dy-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

(SG) Niedawno, 28 maja, odbyła się uroczysta sesja Konferencji Samorządu Robotniczego skoczowskiej garbarni. Miała ona przebieg inny niż zazwyczaj, odświętny, wspaniały.

Konferencja ta miała szczególny charakter, gdyż podczas niej właśnie przekazano w godne ręce skoczowskiej garbarni proporzec przechodni: za uzyskanie pierwszego miejsca we współ-

zawodniczym międzyzakładowym brzozy garbarskiej w roku 1979. Upřednio proporzec ten dzierżyli garbarze z zakładu w Brzegu. Obecnie trafił do chelmeckiego przedsiębiorstwa i — chcemy wierzyć — tu już zostanie. Życzmy tego skoczowskiemu garbarzom z całego serca.

Wysoką rangę skoczowskiej garbarni w chelmeckim przedsiębiorstwie podkreślił też w swoim wystąpieniu dyrektor

Niedziela 18 maja była w całym kraju dniem Czynu Partyjnego. Czynu, do którego masowo przystąpiła załoga chelmeckiego zakładu. Pracowaliśmy tego dnia na rzecz środowiska, a także przy stanowiskach pracy w wydziałach produkcyjnych. Dobrze przygotowana i zorganizowana praca zaowocowała znacznymi efektami ekonomicznymi i przyniosła wymierne korzyści mieszkańcom miasta.

Na wyznaczonych miejscach stanęli ramie w ramie członkowie PZPR i bezpartyjni, młodzież ZSMP i ludzie starst. Łącznie około 700 osób pracowało w czynach społeczno-użytecznych, a około 600 na wydziałach produkcyjnych.

Największą grupę stanowili pracownicy wykonujący prace porządkowe na terenie zakła-

NIEDZIELA CZYNU PARTYJNEGO

Pracowity dzień

du. W ramach tych robót wykonywano chodniki, utwardzono drogi, porządkowano teren wokół hal produkcyjnych. Wartość tych prac wyraża się kwotą 40 tys. zł.

Grupa czterdziestokilkusobowa członków Partii podjęła prace przy betonowaniu podłoża kanału ciepłowniczego w Domu Harcerza. Czyn ten, o wartości 10 tys. zł przysłużył się znacznemu przyspieszeniu robót wykończeniowych w placówce, na którą od dawna czeka chelmecka młodzież harcerska. Tutejszy odcinek należał w niedzielny czynnie do najbardziej fachowych inwestycji, wymagających szczególnie dobrej organizacji pracy. Nic, więc dziwnego, że spotkało się tutaj grono pra-

cowników Pionu Technicznego.

Bardzo na czasie były prace porządkowo-konserwacyjne przeprowadzone w ośrodku rekreacyjnym „Ślany”. Zbliża się sezon letni, a niestety ośrodek ten nie jest jeszcze w stu procentach przygotowany do wakacyjnej eksploatacji. Spora część niezbędnych prac wykonano właśnie w niedzielę. Koncentrowali się one na konserwacji sprzętu rekreacyjno-wypoczynkowego i doprowadzeniu do porządku terenu okalającego stawy. Prace nie są z pewnością wystarczające w obliczu zanieczyszczeń i braków. Mamy nadzieję, że prace realizowane w niedzielę Czynu Partyjnego dąły początek dalszym działaniom na rzecz tego pięknego miejsca wypoczynku naszej załogi.

Inna grupa pracowników zakładu wykonała skwer przy skrzyżowaniu ulic Manifestu Lipcowego i Wyzwolenia. Jeszcze inna układała chodniki przy bloku nr 17 na osiedlu XX-lecia, następną przygotowała teren na plac zabaw dla dzieci.

Pracownicy wydziału 210 pracowali przy produkcji autopaków lamówek, opakowań i drukowaniu winiet. Na wydziale włótny skóry wyprodukowano 1950 m kw. tego surowca. Pracownicy gumowni wyprodukowali 4,5 tony gumy. Na wydziale 410 wysiekano 5.000 par ele-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Dwutygodnik
Samorządu
Robotniczego
PZPS
„Chelmeck”

CHELMIEK * BĘDZIN * OSWIECIM * KĘTY * SKOJCZÓW * JAWORZNO-SZCZAKÓW * ŻYWIEC KRAKÓW * ŁÓDZ * DYGIWICE

ECHO
Chelmka

ROK XLVI — NR 11 (518) 10. VI. 1980 R.

Proporzec dla skoczowskiej garbarni

(SG) Niedawno, 28 maja, odbyła się uroczysta sesja Konferencji Samorządu Robotniczego skoczowskiej garbarni. Miała ona przebieg inny niż zazwyczaj, odświętny, wspaniały.

Konferencja ta miała szczególny charakter, gdyż podczas niej właśnie przekazano w godne ręce skoczowskiej garbarni proporzec przechodni: za uzyskanie pierwszego miejsca we współ-

zawodniczym międzyzakładowym brzozy garbarskiej w roku 1979. Upřednio proporzec ten dzierżyli garbarze z zakładu w Brzegu. Obecnie trafił do chelmeckiego przedsiębiorstwa i — chcemy wierzyć — tu już zostanie. Życzmy tego skoczowskiemu garbarzom z całego serca.

Wysoką rangę skoczowskiej garbarni w chelmeckim przedsiębiorstwie podkreślił też w swoim wystąpieniu dyrektor

naczelnik PZPS mgr. Bronisław Grzesik, oceniając znaczenie w całej branży osiągnięcia skoczowskich garbarzy. Podkreślił także wysiłek całej załogi oraz widoczne efekty nie tylko produkcyjne, ale i wydatną poprawę warunków socjalnych i bhp, wydatną pomoc świadczoną przez zakład pracownikom m.in. w budownictwie indywidualnym (i nie tylko!).

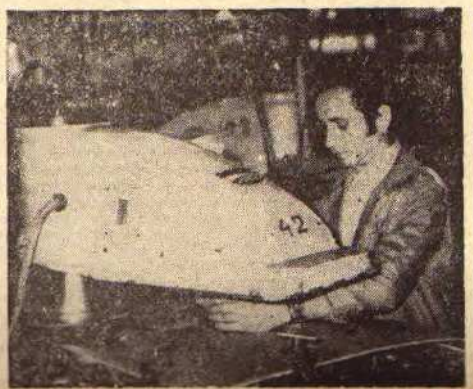
(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

TRWA KAMPANIA O ZNAKI JAKOŚCI

(RF) Nie powodzi się naszemu zakładowi w staraniach o znak jakości, że dzieje się jeśli chodzi o znak „Q”. Konkurencyjne przedsiębiorstwa zdobywają jednak i te znaki. Mówi się u nas, że przyczyną niemożności wyróżnienia chelmeckich wyrobów jest przede wszystkim słaba jakość skór, a jednak sytuacja zapożarczenia w skóry jest jednakowa we wszystkich zakładach. Nie przeszkadza to jednak zdobywaniu dużej ilości znaków jakości np. w nowotarskim „Podhalu”. Rókośnie szczytą się oni wyróżnieniem „Q” dla swoich wyrobów.

Podobna szansa sioł wreszcie w roku bieżącym przed PZPS „Chelmek”. W maju zakład nasz wystąpił do Zjednoczenia z wnioskiem o przyznanie „jednki” dla 12 wzorów kozaków damskich i półbutów męskich z produkcji na rynek KK. Staramy się również o wyróżnienie 6 wzorów bućków dziecięcych z Będzina.

Najważniejsze jednak, że istnieje też szansa uzyskania znaku „Q” dla kilku wzorów przygotowanych we wzorcowym PZPR. Już niebawem wiadomo będzie, czy inicjatywa się powiedzie. Tymczasem zadowalamy się próbą wyjścia z długoletniego impasu. Oby się powiedziało.



Mistrz K. Zbucio tam stał przy maszynie, by pokazać młodemu jak wygląda Dobra Robota.

(PO) W ostatnich dniach maja odbyła się w Chelmku po raz pierwszy wspaniała uroczystość wręczenia dowodów osobistych połączona ze ślubowaniem młodzieży. Oczywiście, były już w latach wcześniejszych dokonywane wręczenia dowodów, lecz nie zawsze wyglądały one odpowiednio. Tym razem było to prawdziwe święto. Czterdziestu tekorecznych absolwentów Zespołu Szkół Zawodowych otrzymało z rąk naczelnika Miasta i Gminy Zbigniewa Jelenia i sekretarza KMG PZPR Zbigniewa Reinska dowody osobiste — patent pełnowartościowych obywateli. Młodzi żegnali ślubowanie Ojczyznę na

Ślubuję Ojczyznę...

standard Zespołu Szkół Zawodowych w Chelmku. Towarzyszyli mu również pocztą sztandarowe zakładowe organizacje partyjne PZPS „Chelmeck”, przedsiębiorstwa, zakładowe organizacje ZSMP oraz Szkoły Podstawowej nr 1.

Uroczystość prowadził Mistrz Ceremonii województwa bielskiego Bolesław Lewandowski, a imprezę zaszczepili swą obecnością: Irena Maculewicz (I sek. KZ PZPR), Bronisław Grzesik (dyr. PZPS „Chelmeck”), Marian Nowak (dyrektor ZSZ), Anna Nosek (przeds. ZZ ZSMP), D. Bożek (kierownik USC), grono pedagogiczne oraz młodzież Zespołu Szkół Zawodowych.

Z pewnością chwile wręczenia dowodu osobistego, pierwszą chwilę i pierwszy obrzęd pełnoletności młodzieży zapamięta długo. Może nawet — na całe życie. To były wspaniałe chwile i autentycznie wzruszające. Organizatorom należy się pełne uznanie. Oby na zawsze obrzęd ten zagościł w chelmeckiej rzeczywistości.

Udany start chelmeckich dziewcząt w Międzynarodowym Turnieju Piłki Ręcznej

Autentycznie dużym wydarzeniem sportowym dla naszych kibiców był udział dziewczyn seniorek w organizowanym przez KS „Ślavian” 24 maja w Katowicach Międzynarodowym Turnieju Piłki Ręcznej Kobiet z udziałem

jednego z dobrych zespołów ligowych NRD — BSG Motor Muldenstein. Trzeba przyznać, iż dziewczęta nasze dały z siebie wszystko. Walczyły zaciekle o każdy punkt. Właściwa walka rozegrała się pomiędzy naszym zespołem, a gospodarzami. Niestety, mimo znakomitej postawy i ogromnej aktywności w polu, niebryt często udawało się naszym dziewczętom przełamać obro-

Odnaczenia dla radomskich obuwników

(G) Wielki dzień przeżywał niedawno obuwniczy „Radokór”. Otóż załoga tego przedsiębiorstwa po raz drugi zdobyła sztandar przechodni Ministra Przemysłu Lekkiego. ZG ZZZPPWOIS za wyniki produkcyjne. Podczas uroczystej sesji KSR dokonano też aktu dekoracji sztandarem przedsiębiorstwa Orderem Sztandaru Pracy II Klasy. Gratulujemy radomskim obuwnikom!!!

To był jednakże w pełni udany start chelmeckiej drużyny i rokule dobre nadzieje na przyszłość. Oby tylko tak dalej, a doczekamy się, iż nie tylko tenis chelmecki będzie liczył się w sportowym świecie.

(PO)

Witamy w gronie obuwniczej braci

wysokim „władzy cechowej” stanęło 38 młodych obuwników oraz 11 mechaników, aby zgodnie wstąpić w szeregi pracowników i uzyskać „wyzwolenie” w zawodzie.

W obecności przedstawicieli władz miejsko-gminnych oraz zakładowych — tow. M. Nowakiem (sek. KGM PZPR), Anny Stach (sek. KZ PZPR), W. Stępień (przew. ZMG ZSMP), H. Pisarka (dyr. techn. PZPS „Chelmeck”) oraz A. Matyśkiewicza (przew. Rady Zakł.) — młodzież uderzeniem młotka szewskiego pasowana była na pełnoprawnych obuwników, znających swój fach i

wali ich godnie do zanego grona obuwniczej braci. Młoda kadra mechaników pasowała na członków zakładowej wspólnoty dyr. H. Pisarek i Główny Mechanik M. Romuzga.

W imieniu pasowanych głos zabrała Jadwiga Kocenda, dziękując za wyzwolenie w obuwniczym fachu i niezapomniane chwile przyjęcia w gronie chelmeckich obuwników, obiecując, iż młodzi godnie kontynuować będą tradycję przekazywaną przez mistrzów i nauczycieli.

W trakcie uroczystości ogłoszono (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

JAK PRACUJEMY

Dotarło do nas niedawno dokonane pod koniec maja podsumowanie rezultatów produkcji PZPS „Chelmeck” za cztery miesiące bieżącego roku. Jak z niego wynika Zakład Obuwia w Chelmku wykonał w tym czasie plan w 101 proc., znacznie przekraczając produkcję obuwia do ZSRR oraz na rynek krajowy. Pewne niewykonanie planu wystąpiło jednak na rynku II obszaru płatniczego. Wystąpiły tu bowiem dość spore trudności zabezpieczenia odpowiednich asortymentów skór nubukowych. Okresowy brak nubuków typu GSN-7, GSN-15 oraz GSN-37 jak i nietyczna ich dostawa w pomiatym czasie miały decydujący wpływ na realizację zadań obuwniczych. Dal się też odnotować w pierwszym

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

XXX-LECIE STRAZY PRZEMYSŁOWEJ

Jaworznicki rewident

(Ost) Jednym z najlepszych pracowników Strazy Przemysłowej jaworznickiego oddziału „Chelmka” jest Paweł Predelok. Urodził się w hutniczej rodzinie w Chorzowie. Losy zaniosły go jednak do Jaworzna, gdzie przez szereg lat pracował jako górnik w kopalni „Jaworzno”, działając równocześnie aktywnie w Spółdzielni Mieszkaniowej „Górniki”. W jego ślady poszedł syn, podtrzymując górniczą tradycję, w kopalni „Jaworzno” pracuje po dziś dzień. Paweł Predelok po przejściu na zasłużoną emeryturę nie wytrzymał długo bez pracy. Nie wystarczała mu działalność w spółdzielni, ani

Za swoje zasługi w pracy zawodowej i społecznej został wyróżniony Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Srebrną Odznaką Budownictwa Mieszkaniowego.

Dwadzieścia dziewięć lat w mundurze

(SG) Tyle to „właśnie” lat bez mała pełni służbę w Strazach Przemysłowej Oddziału Rozkrawania Skór i Szycia Cholewek w Krakowie — Stanisław Kotulski. Urodził się na przedmieściu Krakowa w rodzinie rolniczej. Wcześniej też poznał smak pracy, pomagając ojcu w prowadzeniu gospodarstwa oraz opiekując się młodszą siostrą. To małe, dwuhektarowe gospodarstwo prowadzi zresztą do chwili obecnej.

W pracy potrafił wykazać się prawdziwie dobrą postawą. Czytamy w jego opinii liczne pochwały i słowa uznania. „Powierzony zakres obowiązków wykonuje rzetelnie, jest uczciwy, zdyscyplinowany, świetnie przykładem innym pracownikom. Wrażliwy i uczulony na zabezpieczenie miejsca społecznego”. W ciągu ostatnich lat ostro walczył z chuligańskimi wybrzykami niektórych pracowników, z problemami niszczącymi mienia zakładowego, z usiłowaniami kradzieży.

Zyskał uznanie przełożonych. Od osmiu lat pełni funkcję brygadzysty służby ochronnej. Jest zawsze jednym z pierwszych we wszystkich pracach społecznych. Nie brakowało go oczywiście w czasie ostatniej Niedzieli Czynu Partyjnego. Nie można też za-

pomnieć o jego działalności ZBoWiD-owskiej.

Umilowanie pracy, rzetelność i sumiennosc potrafił przekazać swoim dzieciom. Starszy syn Jan pracuje dziś jako mechanik w krakowskim „Georgie”, młodszy Stefan jest obecnie kierowcą w WZGS-ie. Najmłodsza z rodzi-



ny Zofia, pracuje w zbliżonej nieco branży — od kilku lat jest krawcową Krakowskiej Spółdzielni Odzieżowej. Dzieci ojcu nabyły cech dobrych pracowników. I to jego chyba największe osiągnięcie.

Wielkie wydarzenie sportowe

W chwili gdy numer ten trafia na maszyny drukarskie, na stadionie KS „Chelmek” trwają zajęcia boje sportowe reprezentacji zakładów przemysłu leńskiego województwa bielskiego. Osmego czerwca już po raz piąty rozgrywa się w Chelмку Wojewódzka Spartakiada Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego Odzieżowego i Skórzanego.

Jako organizatorzy występują Oddział ZG PPWOIS w Bielsku, Rada Kultury Fizycznej i Turystyki chelmeckiego zakładu oraz Regionalna Rada Kultury Fizycznej i Turystyki w Bielsku.

Oczywiście trzymamy kciuki za naszych zawodników, a o wynikach poinformujemy obszernie czytelników już w najbliższym numerze „Echa”.

Minał niedawno Dzień Dziecka, zaczynamy powoli zapominąć o imprezach. Dla dzieci w Chelмку i nie tylko w Chelмку robimy wiele. Staramy się zapewnić im możliwie najlepsze warunki życia. Nie zawsze jest to jednak możliwe, nie zawsze — latem. Zasadniczą rolę odgrywa w pracy na rzecz młodego pokolenia — Towarzystwo

przyjaciół Dzieci. Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego tegoż Towarzystwa powstał we wrześniu ubiegłego roku w Bielsku ośrodek opiekuńczo-adaptacyjny. Działa on stosunkowo krótko, lecz efekty są już widoczne. Do chwili obecnej udało się już 12 dzieciom — sierotom społecznym (z rodzin rozbitych lub rodzin gdzie pozbawiono rodziców ich praw rodzicielskich ze względu na alkoholizm czy tryb życia) zapewnić nowy, spokojny dom rodzinny. Znalazły się rodziny, które zgłosiły chęć i dobrą wolę, rodzi-

ny ze swoimi problemami rodziny z Krakowa i ze Śląska. Nie tylko! Przypadki są tu rozmaite. Eksperti z Rady Rodzinnej TPD zawsze uważnie sprawdzają motywacje. Są czasem (choć nieczęsto) ludzie, którzy pragną dziecka jako uzupełnienia do samochodu, willi i psa. Oczywiście, z nich nigdy nie będą dobrzy rodzice, troskliwi opiekunowie. Dziecko to nie lokata kapitału. To człowiek.

Wiele małżeństw przeżywa jednak chwile tragiczne. Mają charakter rodzicielski, ale z różnych przyczyn on czy ona nie mogą fizycznie spełnić tej roli. Zdarza się. W małżeństwie, które jest małżeństwem, prawdziwym staje się to tragedia. Tragedia dobrej woli chłopa strona. Tu właśnie adoptacja dziecka jest elementem życiowym niezbędnym. A i dziecko w rodzinie owej znajduje szczęście, dobroć i miłość. Dla nich więc bielski ośrodek jest szansą i nadzieją. Pomocą!

Bywają inne przypadki. Oto list, który niedawno przyszedł do TPD. Pisze młoda kobieta, gdzieś z odległych stron kraju. Była sierotą, ale jej dramat nie trwał długo. Znalazła szczęście. Dziś jest kobietą dorosłą, ma własny dom, kucha-

laczego ma. Ma własne dziecko. A jednak nie jest w pełni szczęśliwa. Nosi w swym sercu niespełniony dług wobec przybranych rodziców. Wie, że może go spełnić jedynie w ten sam sposób — adoptując innego malucha, potrzebującego miłości serca i czułej opieki. Mąż w pełni podziela jej zdanie. Zgłaszają się więc do bielskiego ośrodka TPD.

Sprawę chyba niedługo uwieńczy happy end.

Myslałem o tych sprawach długo, wracając do Chelmka. I u nas nie brak przecież dzieci potrzebujących serca. Czy, nie znajdując? Czy uda się zapewnić dom spokojny wszystkim potrzebującym. Może warto właściwie się w ten lańcuch serc, jak myślicie? Napisać o tym do nas. Czekamy!

(OR)



Rys. J. Witkowski

TKKS POWSTAŁO W CHEŁMKU

Podczas zorganizowanej z inicjatywy Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Chelмку w dniu 30 maja br. sesji aktywno społeczno-politycznej odbyło się interesujące wydarzenie. A co ważniejsze — wydarzenie naprawdę potrzebne dla naszego środowiska.

Otóż utworzony został Miejsko-Gminny Zarząd Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej. Towarzystwo to ma ogromne znaczenie w tworzeniu kultury polskiej, nowego obywatela dostosowanego do potrzeb epoki oraz budowy społeczeństwa socjalistycznego. Mimo uprzednich prób (sprzed kilku lat) do chwili obecnej brakowało go w chelmeckiej panoramie kulturalnej. Cieszymy się, iż obecnie obejmuje należną mu pozycję. Funkcje prezesa pierwszego Zarządu TKKS powierzono tow. Mróz. (Ost)

POWSTAJE MUZEUM OBUWNICTWA

Ocalić od zapomnienia

Dobiega końca pierwsze półwiecze dzieł fabryki obuwia w Chelмку. Za dwa lata obchodzić będziemy jubileusz pięćdziesięciolecia obuwnictwa przemysłowego w Polsce. Jak się zapewne orientujecie, cokolwiek znajdujący się na rzeczy czytelnicy, podstawą obu tych rocznic jest data założenia naszego zakładu. A było to w roku 1932...

Wielu z nas zmieniło się od tego czasu w technice i technologii wytwarzania butów. Ili wzorów i modeli reszto z taśm montażowych? Z roku na rok, ba! — z miesiąca na miesiąc — wprowadzane nowe elementy postępu technicznego, do hal fabrycznych na dobre wkroczyła chemizacja, automatyzacja, a ostatnio mówi się nawet o telewizji przemysłowej. Powoli odchodzą w zapomnienie takie popularne przed laty systemy montażu jak kółkowanie, fleksyble, przyszywanie; wycofane związane z tymi systemami maszyny i urządzenia. Dwa lata temu rozebrano historyczną, bo pierwszą jaką została zbudowana w Chelмку halę gumowni, tam gdzie teraz wznosi się potężny gmazyszek „dwunastki”. Niewiele już pozostało budynków z przedwojennych lat, można je wynieść na palcach; manipulacja spódów, część gumowni, mechanicznej, choć już mocno przebudowana, no i stary biurowiec, ciągle jeszcze, obok „nowego” spełniający swoją rolę. A ludzie?

Ladnych parę dziesiątków tysięcy przewinęło się w czasie istnienia zakładu, o jednych pozostały wspomnienia, inni poszli w zapomnienie. Taką to już kolej rzeczy.

Utworzona przed paru laty Izba Tradycji i Perspektyw miała na celu gromadzenie pamiątek związanych z dziejami fabryki. Siłą rzeczy chodzilo tu raczej o pamiątki pisane, zdjęcia, utrwalające pewne ważne fakty i wydarzenia.

Na przedmioty autentyczne, charakterystyczne „stare” nie było w izbie miejsca. Teraz w związku ze zbliżającym się jubileuszem istnienia poważnie zamiary utworzenia w Chelмку muzeum obuwnictwa. Jest to przedsięwzięcie niełatwe, wymagające dużych nakładów pracy i środków materialnych. Czasu do jubileuszu, wbrew pozorom, nie jest znowu jak dużo. Ale godzi się, aby właśnie w Chelмку, kolebce przemysłu obuwniczego, także właśnie muzeum powstało. Organizatorzy czyli komisja historyczna, powołana zarządzeniem dyrektora, liczą w tym względzie na pomoc załogi, zwłaszcza starszych pracowników, a także rencistów i emerytów. Interesuje nas wszystko, co może mieć związek z historią fabryki, a więc, dokumenty, fotografie, przedmioty materialne, stare wzory obuwia, niesto-

sowane już maszyny, lub ich części, elementy oprzyrządowania itp. Każdy kto posiada takie przedmioty, lub wie, gdzie się znajdują, proszony jest o skontaktowanie się z sekretariatem dyrektora lub działem propagandy.

To tyle na początek. W następnych numerach „Echa” postaramy się na bieżąco informować czytelników, o tym jak powstaje nasze muzeum.

(Hw.)

PRZYJACIELE DZIECI

(GP) Od szeregu lat działa w Chelмку Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, któremu „szefuje” E. Palka. W obecnej chwili Zarząd Miejsko-Gminny tegoż Towarzystwa opiekuje się siedmioma koloniami organizacyjnymi, których działalność zyskuje pełne uznanie zarówno władz naszej miejscowości, jak i władz wojewódzkich TPD. Najlepiej świadczy o tym fakt, iż za aktywną pracę przyznano chelmeckiemu TPD kompletne wyposażenie placu zabaw dla dzieci, a wszystkie te urządzenia zostaną zamontowane przed Klubem Rolni-

ka w Gorzowie, gdzie rokrocznie organizowane są tzw. zielone dziecińce. Co to są „zielone dziecińce”? nie trzeba chyba przypominać, gdyż wszędzie, w całym kraju w okresie wycieczek prac polowych, w czasie akcji żywno-omłotowej organizowane są obozowe „przechodownie” maluchów, gdzie zarówno fachowi jak i społeczni opiekunowie dbają, by dzieci miały zarówno jedzenie, jak i właściwą rozrywkę. W chelmeckim mieście i gminie akcja ta zawsze przynosi dobre rezultaty. Ot, np. w tym roku przewiduje się utworzenie trzech takich placówek.

Chelmeckie TPD obejmuje ponadto opieką trzy rodziny znajdujące się w trudnych warunkach materialnych.

„Chelmek” stara się zapewnić dobry poziom życia kobietom — matkom

Niedawne obchody Dnia Matki i następnie Dnia Dziecka zmuszają do zastanowienia się nad tym, w jaki sposób staramy się wszyscy na co dzień — nie tylko od święta — ułatwić życie kobietom-matkom. Ma to szczególne znaczenie w chelmeckim przedsiębiorstwie, gdzie większość zatrudnionych to kobiety.

W programie działalności chelmeckiej organizacji związkowej na lata 1980—81 przyjęto za podstawowy obowiązek rozwijanie wszechstronnych działań na rzecz umacniania funkcji społeczno-wychowawczych rodziny i poprawę warunków jej życia. Dotyczy to zwłaszcza rodzin wielodzietnych o niskich dochodach, a także matek samotnie wychowujących dzieci. Obowiązki przyjęte przez chelmecki zakład w tej materii realizowane są m. in. poprzez zapewnienie odpowiedniej ilości miejsc w żłobku i przedszkolach, udzielanie pomocy finansowej i rzeczowej (a także często najważniejszej — moralnej wsparcia).

Administracja zakładu czyni starania o dalsze doskonalenie form pomocy matkom samotnie wychowującym dzieci i matkom korzystającym z

urlopów z tytułu opieki nad dzieckiem. Organizowana jest dla nich m. in. praca w niepełnym wymiarze godzin oraz stanowiska pracy w systemie nakładczym i chałupniczym.

Ponadto w czasie pierwszego kwartału tegoż roku w Chelмку udzielono już trzech zapomóg dla samotnych matek oraz zapomogi dla wielodzietnej rodziny znajdującej się w tarapatach finansowych.

Jak wiemy, kobiety samotnie wychowujące dzieci korzystają też z ulgowych opłat przy skierowywaniu dzieci na kolonie i zimowiska. W większym też stopniu korzystają one z dofinansowania z Zakładowego Funduszu Społecznego (na równi z rodzinami wielodzietnymi) przy korzystaniu z kolonii zdrowotnych i obozów młodzieżowych wycieczkowych w zakładach obcych.

(Wiw)

BĘDZIN — MATKOM

czestniczący spotkania otrzymały kwiaty. Ponadto na II Konferencji Samorządu Robotniczego, zatwierdzono uchwałę o przyznaniu nieodpłatnie wczasów dla matek samotnie wychowujących dzieci i matek rodzin wielodzietnych znajdujących się w trudnych warunkach.

Z okazji „Dnia Dziecka” zaś zorganizowano zabawę dla dzieci pracowników w ośrodku wypoczynkowym sportowo-niedzielnym w Rogozniku.

Zdzisława Krawczyk

Towarzyszom JERZEMU i MIECZYSŁAWOWI WOLFOM

wyrazi kondolencję z powodu śmierci Ojca składa

KOMITET ZAKŁADOWY PZPR CHEŁMECKIEGO ZAKŁADU ORAZ AKTYW PARTIJNY

Dzięki dobrze przygotowa-
nemu frontowi robót podczas
Niedzieli Czynu Partyjnego
wykonano szereg prac, m.in.
wykop i ułożono w nim 100
mb kabla elektrycznego, zało-
żono ok. 30 mb siatki ogrodze-
niowej, wyczyszczono 2 agre-

NIEDZIELA CZYNU PARTYJNEGO

Informują żywieccy garbarze

gaty natryskowe oraz upo-
rzędkowano teren zakładu i
posadzono kwiaty na kwietni-
kach. Łączna wartość czynu
wynosi ponad 12 tys. zł. Ure-
stnicy Czynu dostarczyli po-
nadto do skupu 130 kg maku-
latury oraz 300 kg złomu.

Na podkreślenie zasługuje
fakt, że w czynnie partyjnym
wzięli udział wszyscy członko-

wie partii i w wyjątkiem cho-
rzych i rencistów oraz liczna
grupa pracowników bezpar-
tyjnych.

Wszyscy uczestnicy wykaza-
li duże zaangażowanie w wy-
konaniu zaplanowanych na
ten dzień zadań. Panowała
bardzo koleżeńska atmosfera.

ZBIGNIEW BORNSTEDT

Do czynu partyjnego przy-
stąpiło 136 pracowników w
tym 131 członków i kandyda-
tów PZPR. Wykonano prace
na rzecz środowiska w osie-
dliu „Góra piasku” i ośrodku
wypoczynkowym „Sosina”.
W ramach czynu partyjnego
wykonano ogrodzenie o du-

W szczakowskiej garbarni

gości 60 metrów bieżących
w terenowej organizacji par-
tyjnej oraz prace przy za-
kładaniu instalacji elektrycz-
nej oświetlenia parku osied-
lowego. Pracowano również
przy świetlicy środowiskowej
i kregielni w Ośrodku Wypo-
czynkowym „Sosina”.

Przepracowano 624 godziny.
wartość czynu sięga niemal
10 tys. zł. St. Kulach

Meldunek z Będzina

W czynnie partyjnym w nie-
dzielę 18 maja br. bra-
ło udział 1820 pracow-
ników, a w ramach prac nakre-
ślonych programem wykonano
2000 par obuwia dziecięcego,
malowanie ogrodzenia zakładu
i basen propagandowych na
ścianach budynku oraz doko-
nano uporządkowanie terenu
zakładu i jego przedpola, a
także przeprowadzono prace
estetyczne zieleni i kwie-
tników. Niezależnie od tego,
3. maja br. dla uczczenia od-
znaczenia miasta Będzina Or-
derem Sztandaru Pracy I klasy
załoga zakładu wykonała
dodatkowo 100 par obuwia.

Z. Moczyński

PRACOWITY DZIEŃ

to 2500 par obuwia. Na od-
działach szwalniczych 461a,
463b, 465 i 467b uczestnicy
czynu uszyli 2900 par chole-
wek. Ponadto wyprodukowano
1000 par podszew PU, a ma-
gazyń 671 przygotował obuwie
do wysyłki, na eksport. Łącz-
na wartość tej produkcji wyra-
ża się niebagatelną kwotą 1
mln 238 tys. zł.

Na podkreślenie zasługuje
również fakt, iż prawie poło-
wę uczestników czynu to pra-
cownicy bezpartyjni. Ich ma-
joritywny udział w czynnie świ-
dectwo o świadomości i dobie-
tym poparciu polityki partii oraz
zaangażowanej postawie.
Załoga chelmeckiego zakła-
du jak zwykle solidnie i z za-

(RF)

Niedziela Czynu w Kętach

(RF) Ogółem 80 pracow-
ników przystąpiło do Czynu Par-
tyjnego w oddziale szwy chole-
wek w Kętach. Prace roz-
dzielono na dwa etapy. Poło-
wa uczestników pracowała na
rzecz produkcji, której efekty
to 230 par uszytych cholewek
o wartości 40 tys. zł.

Druga grupa realizując za-
dania środowiskowe pracowa-
ła przy układaniu chodnika
przy ul. Młodzieży Polskiej w
Kętach.

Dobrze przygotowana i zo-
rganizowana praca przebiegała

w doskonałej atmosferze i po-
czuciu solidarności osób bez-
partyjnych z celami i zadan-
iami PZPR.

Krakowska Szwalnia melduje...

Z okazji Dnia Czynu Partyjnego załoga Oddziału Szwalni
Kraków wykonała szycie 300 par cholewek eksportowych
oraz malowanie siatek, ławek, poręczy, drzwi wejściowych,
sprzętu p.poz. w zakładzie, rozwieszenie planów o tematyce
społeczno-propagandowej jak również ogólne uporząd-
kowanie zakładu.

Ogólna wartość czynu wyniosła ponad 10 tys. zł.

(RF) Podobnie jak w innych zakładach praca
przebiegała tutaj przy produkcji i na ze-
wnątrz zakładu. 80 pracowników oddziału
cholewek w Jaworniku wyprodukowało 300

Czyn pracowników szwalni

par cholewek kozaków damskich o wartości
przerobowej 13.330 zł.

Grupa 26 pracowników realizowała czyn
przy naprawie drogi dojazdowej do zakładu.
Wartość pracy wyniosła 2 tys. zł.

Osiągnięcia łodygowickich garbarzy

W czynnie partyjnym łodygowickiej garbarni
wzięło udział 123 osób.

W czynnie wykonano 3 tys. kg skór półfa-
brykatów dla garbarni Oświęcim wartości
153 tys. zł, oraz 300 m dwoin na podszewki
i rękawice wartości 33 tys. zł. Uszyto również
400 par cholewek wartości 52 tys. zł i zni-
welowano boisko do siatkówki. Ogółem war-
tość czynu sięgnęła 239,2 tys. zł.

IRENEUSZ OŁOWINA



STAWIAMY NA DZIAŁANIE

(RF) Dozł niedawno do
interesującego spotkania w
redakcji „Echa Chelme-
ka”. Oto grupa młodych ZSMP –
przewodniczący kół z wydzia-
łów produkcyjnych oraz czło-
nkiem Młodzieżowej Wszechnicy
Dziennikarskiej, podjęli
dyskusję na temat sytuacji
ich organizacji w zakładzie
chelmeckim. Rozmowy toczy-
ły się wokół jednego wiodo-
cego tematu, a raczej stwierd-
zenia, iż środowisko młodzie-
żowe jest od pewnego czasu
jakby mniej aktywne. Próbo-
wano w trakcie dyskusji zna-
leźć odpowiedź na pytanie
„dlaczego”.

Czyżby powodem wszystkich
niechęci był fakt, że mło-
dzież dzisiaj jest inna niż
przed laty? Tak właśnie wy-
nika z wypowiedzi osób pa-
nietających, stojące przed
kółkami lat. Z całą pewnością
stwierdzono, iż brakowało współ-
czesnym młodym osobiste-
go zaangażowania, spontaniczno-
ści, pomysłów i zapału. Zam-
knęta w sobie i w swym
własnym ciasnym kręgu za-
interesowań młodzież stroni
często od form społecznego
działania.

Wiemy jednak, że atrakcyj-
na propozycja może odwrócić
każdego samotnika i przycią-
gnąć jego uwagę. Dawniej to
się udawało. Podobno daw-
niej byli ludzie, którym na
tym zależało.

A teraz pokrótce o tym co
stwierdzono w trakcie dysku-
sji. Stwierdzono zgodnie pew-
ne zbliżone do siebie dzia-
łalności organizacji. Pracujące
w niej osoby mają na głowie
tyle różnorodnych spraw pa-
pierkowych, sprawozdań, pro-
tokółów, zarządzeń, list, spi-
sów, terminarzy... że już do
prawdy braknie im czasu na
inne praktyczne działania.

Sam przewoźniczy kół
dotarł do wniosku, iż zbyt wa-

żąc jest szkolenie społeczno-po-
litycznych i ekonomicznych,
które pozwalałyby im posiąść
szerszy zakres wiedzy pomo-
cniczej w pracy z młodzieżą.
Istnieje też konieczność usta-
lenia tematu zebrań w opar-
ciu o propozycje członków kół.
Wiadomo, że mało zaintereso-
wanie towarzyszy lektoratu-
m powtarzającym to, co już
wcześniej poznaje się z prasy
i telewizji. Zyczeniem mło-
dzieży byłoby również, aby
starannie dobierać lektorów,
aby byli to ludzie potrafiący
cmawiać problematykę prze-
dstawić w sposób ciekawy
i przystępny.

Od dawna też istnieje za-
potrzebowanie na organizację
zebrań lub spotkań członków
kół w Klubie Fabrycznym.
Atrakcyjność zebrań byłaby
z pewnością czynnikiem przy-
ciągnięcia młodych ludzi.
A możliwym jest przecież po-
zasadniczej części zebrań
odbywać zebrań z pisarzem,
aktorem, czy malarzem, ewen-
tualnie z twórcą tych lud-
zi. Można też zorganizować
wieczorek taneczny czy poe-
tyczny przy świecach i herba-
cie. Wszystko można przy
odrobnie dobrej woli. W ogóle
organizacja czasu wolnego od
pracy pozostawia władzom
ZSMP oraz jego członkom
wielkie możliwości.

Inna grupa problemów do-
tyczy samej już pracy zawo-
dowej. Oto zaproponowa-
no, by rozciągnąć w zakładzie
organizacyjną opiekę nad wszy-
stkimi nowo przyjmowanymi
do pracy młodymi ludźmi.
Można byłoby wyznaczyć (w
obrotach kół) opiekuna, do
którego zadań należałoby m.
in. pomóc przy załatwianiu
różnorodnych formalności admi-
nistracyjnych, z którymi nowy
pracownik nie zawsze sam po-
trafi sobie poradzić, a także
opiekę w formie kontroli i po-
mocy podczas pracy zawo-
dowej, na co mistrzowie i bry-

gadziści nie zawsze mają czas
i ochotę.

Tych kilka spraw świadczy
chyba wymownie o tym, że
jeszcze nie wszystkim mło-
dym ludziom obojętna jest
przyszłość organizacji ZSMP
naszego zakładu. Dyskusja
w redakcji była szczera i boga-
ta w ciekawe spostrzeżenia
wymianą opinii, z której jak
sądzimy można wyciągnąć
wiele cennych wniosków.
Można chyba mieć nadzieję,
że trwające kłopoty zostaną
w szeregach młodzieży prze-
łamane, gdy tylko wprowa-
dzone zostaną w życie nowe
iniciatywy i propozycje, któ-
rych przecież nie powinno
brakować w młodych umy-
ślach. Wystarczy tylko wyjść
z nimi na forum organizacji i
następnie umiejętnie realizo-
wać.

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

kwartale brak arsenu i zeosłu niezbędnych do produkcji
wyrobów gumowych.

Wzrasta jednak wydatnie wartość naszego eksportu w
związku z uzyskaniem wyższych od planowanych cen dwi-
zowych.

Kierownictwo zakładu i przedsiębiorstwa, czyni obecnie
starania aby w pełni zabezpieczyć potrzeby materiałowe i
kadrowe dla dalszej realizacji zadań, a efekty są już wi-
doczne. Wzmocniono też kontrolę przygotowania wzorów pod

JAK PRACUJEMY

względem konstrukcyjnym i technologicznym, co pozwoli na
poprawę jakości produkcji.

Plan przekroczył także zakład w Będzinie (101,2 proc.) da-
jąc dodatkowo 12,9 tys. par butów. W pełni zrealizowały
też garbarnie plan przerobu skór miękkich osiagając zało-
żone normy i parametry, gorzej za to wygląda plan prze-
robu skór twardych, gdyż do realizacji zadań zabrakło 3,5
tys. skór. Także i w tym przypadku powodem są trud-
ności surowcowe i materiałowe.

Ogólnie jednak można stwierdzić, iż sytuacja jest ko-
rzystna, a od nas wszystkich zależy, by te stosunkowo nie-
wielkie opóźnienia w pełni zostały usunięte. Zależy to od
naszej pracy. A właśnie, właśnie... Jak więc pracujemy?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Cieszyliśmy się wszyscy
bardzo, gdy ogłoszone zostały
wyniki współzawodnictwa
międzyzakładowego za rok
1979. Z dumą pisaliśmy w
„Echu” o osiągnięciach sko-
czowskich garbarzy. Raz jesz-
cze pragniemy w imieniu wła-
stnym oraz wszystkich pracow-
ników PZPS „Chelmeck” wszy-
stkich naszych czytelników,
złożyć serdeczne gratulacje
załozie i kierownictwu sko-
czowskiej garbarni. Wasze
osiągnięcia przyczyniają się do
utrzymania wysokiej rangi i
dobrej pozycji chelmeckiego
przedsiębiorstwa. Obecny su-
kses ma dla nas wszystkich
duże znaczenie. To prawdziwa
podpora moralna na cały rok
pracy. Pragniemy, aby propo-
zycje ten pozostał już u was
na własność. I wierzcie gorąco,
iż wszyscy w całym przed-

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

szoszone zostały również wyniki
plebiscytów organizowanych
dorocznie zwyciężając przez
ZZ ZSMP. Laureatami plebi-
scytu o miano „Mistrza”
Nauczyciela i Wychowawcy
Młodzieży zostali w tym ro-
ku: K. Sedzielski, K. Zbuc-
ki, Z. Baran, F. Ludwiśiak, B.
Nazarewicz, E. Sasak, Z. Mic-

PROPORZEC DLA SKOCZOWA

siębiornictwie gotowi są do te-
go, aby dopomagać wam w
tym z całego serca.

Mila uroczystością było też
odznaczenie dziesięciu pracow-
ników skoczowskiej garbarni
odznakami zasługi dla woje-
wództwa bielskiego. Otrzyma-
li je — S. Bednarczyk, S. Bra-
lewski, B. Chochlik, S. Galocz,
J. Golab, M. Wolszczak, K.
Zgoda, J. Smelik, L. Oleksy
i J. Mendrek. Ośmiastu pra-
cowników wyróżniono ponadto
listami pochwalnymi przyzna-
nymi im przez KSR.

Przydzium KSR złożyło też

serdeczne podziękowania do-
tyczającemu dyrektorowi
technicznemu zakładu Karolowi
Janickiemu za ofiarę i
aktywną 40-letnią pracę w
skoczowskiej garbarni. Karol
Janicki odszedł właśnie na
zasłużoną emeryturę.

W uroczystej sesji KSR sko-
czowskiego zakładu uczestni-
czyli również — T. Tomczak
(sekr. KW PZPR), C. Kacz-
marek (przewod. MGRN),
L. Stancik (KW PZPR),
I. Maculewicz (I sekr. KZ
PZPR „Chelmeck”), B. Grześik
E. Opitek (sekr. Rady Pracy.)

Witamy w gronie obuwniczej braci

rzawa. R. Witkowski, J. Warzel.
Tytuły „Mistrzów Organizato-
rów Pracy” uzyskali — J. Le-
nart, M. Smoleń, J. Figa, W.
Opitek, S. Bochenek, H. Cu-
dak, W. Kowalczyk i B. Plewa.
Jak zwykle organizatorem
imprezy był Zarząd Zakłado-
wy ZSMP, a trzeba przyznać,
iż z roku na rok impreza ta

staje się bogatsza i piękniej-
sza. Jest już na stałe wpisa-
na do obyczajów chelmeckie-
go zakładu. A start życiowy
młodych pasowanych uroczy-
ście obuwników jest chyba
bardziej pełny. Pozostaje w
pamięci i wiąże z zakładem,
przedsiębiorstwem, wspólno-
tą warzyskami pracy...

Czerwona Róża dla Będzina...

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)
rektor nac. zakładu) oraz Ma-
rian Raczyński (obuwnik-mo-
delarz). Nagrodę przyznano za
znaczące osiągnięcia w gospo-
darce materiałowej, służące
wydatnemu zwiększeniu pro-
dukcji oraz rozszerzeniu jej
asortymentu, a także podjęcie
wyrobu obuwia dziecięcego w
systemie nakładczym. Co wie-
cej Czerwona Róża przypadła
w tym roku naszemu zakłado-
wi będzińskiemu jako jedy-
nemu zakładowi przemys-
łowskiemu z terenu trzech wo-
jewództw, a przecież jest ich
tu także немало. Będziński

stanął w gronie 22 laureatów
współczesnych zasługujących
do brzo dla swego regionu, dla
kraju, dla rozwoju socjalistycz-
nej gospodarki. Jesteśmy
pełni uznania dla naszych be-
dzińskich towarzyszy. Szczegól-
nie gratulujemy im tej zaszczyt-
nej nagrody. Cieszymy się, że
trafiła ona w tym roku do na-
szego przedsiębiorstwa.

Prosimy też — przyjmijcie
specjalne gratulacje od redak-
cji „Echa” i czytelników za-
pewniamy, iż w jednym z naj-
bliższych numerów obszernie
przedstawimy osiągnięcia be-
dzińskiego zakładu.

(OR) Wszystkie zakłady chemiczne posiadają bardzo poważne do zależeń II Przeglądu Aktywności Kulturalnej „Człowiek — Praca — Twórczość”. Jako jeden z pierwszych opracowali swój program organizacyjny jaworzniacy garbarze przyjmując cztery podstawowe kierunki działalności społeczno-wychowawczej i kulturalnej wśród pracowników i rodzin pracowników. Przed wszystkim propagowane i podejmowane będą (a właściwie — już są) zadania mające pomagać pracownikom do pełnego samokształcenia, osobowości w oparciu o realne motywacje indywidualnego działania, postaw zaangażowania społecznego i rzetelnego wykonywania pracy. Wiąże się z tym również — tak mo-

Organizatorzy przeglądu w jaworzniackiej garbarni

żno podkreślane w referacie programowym VIII Zjazdu PZPR — działanie na rzecz umacniania rodziny, jak również standardowe hasło pogłębiania zaangażowanych postaw młodych pracowników. Nie mniej istotne jest tu również szerokie popularyzowanie trwałych wartości kulturalnych.

Nad realizacją programu czuwa powołany przez radę zakładową garbarni specjalny zespół ekspertów prowadzony przez tow. Annę Kaszyce, a w jego pracach uczestniczą przedstawiciele wszystkich zainteresowanych organizacji (m. in. ZSMP, TPFR, KTR, NOT).

Przyjrzyjmy się więc, jakie zadania podejmie ten zespół dążąc z szeroko rozumianą pomocą rodzinie, umacnianiu rodzin pracowników. Ktoś złośliwie mógłby rzec, iż nie ma tu nic odkrywczego. Program przedstawia założenia, które w Jaworznie były zawsze dobrze realizowane (w miarę funduszu i możliwości). Tak! To prawda! Ale tym razem przewiduje się — to samo, ale mniej niż zwykle, na podstawowe sprawy jeszcze większy położy się nacisk. I to — jak sądzę — powinno przynieść dobre efekty! O to właśnie chodzi!

Przewiduje się zwiększenie pomocy — w tym również materialnej — dla najbardziej potrzebujących rodzin pracowników, zwłaszcza wielodzietnych, a także samotnych matek. Nadal też będą organizowane akcje oraz imprezy kulturalno-oświatowe dla młodzieży i dzieci pracowników jak również prowadzenie w szerokim zakresie wypoczynku sobotnio-niedzielnego i urlopowego dla rodzin pracowników.

Informacje dla ludzi z pomysłem

W kilku poprzednich numerach „Echa Chelmska” prezentowaliśmy tematy dotyczące racjonalizatorów. Kontynuujemy dziś ich prezentację. Pomyślcie nad nimi. Warto!

ZMECHANIZOWANIE OZNACZANIA NA ELEMENTACH WIERZCHOWYCH LINII SZCZIA

Obecnie znaczenia pod szycie osobne są dokonywane na elementach cholewek za pomocą ołówka i szablonu co jest bardzo uciążliwe i nieprecyzyjne. Chodzi o rozwiązanie mechanicznego sposobu znaczenia linii szycia na elementy cholewek.

ZMECHANIZOWANIE WYCIENIA PODSZEWKI W MIEJSCACH W KOTRYCH UNIEWOLNIWIE JEST WYKONANIE TEJ CZYNNOŚCI NA OBSZYWARKACH

Przy obszyciu cholewek automatycznie obcinana jest podszewka. Jednakże w niektórych wzorach obuwia automatyczne odcinanie podszewki w trakcie obszycia jest niemożliwe i dokonuje się go ręcznie przy pomocy nożyczek. Jest to pracochłonne i uciążliwe, chodzi więc o znalezienie sposobu na zmechanizowanie tej czynności.

ZMECHANIZOWANIE NAKŁADANIA NITÓW I HAKÓW DWUCZĘŚCIOWYCH

W wprowadzaniu nowego rodzaju haków typ 1,2 zachodzi konieczność ręcznego składania kompletu haka i zakładania na cholewkę, a następnie jego zaciskanie przy pomocy hakowca pojedynczego. Jest to operacja bardzo pracochłonna, wymagająca zaangażowania 3-ich osób w oddziale. Należy skonstruować takie urządzenie, które pozwoli na zmechanizowanie czynności i zmniejszenie stanu zatrudnienia do 1 osoby.

ZAPROJEKTOWANIE SPOSOBU OPISYWANIA RÓZKRAWYCHYCH ELEMENTÓW WIERZCHOWYCH PO SZCZEGÓLNYMI PARAMI

Chodzi o prosty i nieuciążliwy sposób opisywania (znaczenia) elementów wierzchowych w danej parze dla uniknięcia dekompletacji i pominięcia ilości obuwia poza wyborem, z tytułu niekolorów.

ZAPROJEKTOWANIE I WYKONANIE URZĄDZENIA DO PRZEWÓZENIA ODPADÓW OD STANOWISKA WYKRAWACZA DO ZSTPÓW

W miejscu obecnie stosowanych różnego rodzaju pudeł i sposobów przenoszenia odpadów od stanowisk cięcia na

mięjsce ich składowania, należy rozważyć jednolity i zorganizowany sposób transportu odpadów do miejsc ich składowania w Wydz. 410 i 420.

DOSTOSOWANIE KLEJU DO ZAWIJANIA ŁAMÓWKI FRANCUSKIEJ Z GRANITOLU NA ZAWIĄRKACH SAGITTA

Stosowany obecnie klej „Fanthermocement 8400” nadaje się tylko do łączenia lamówek skórzanych i tekstylnych. Natomiast klej ten nie nadaje się do lamówek z granitolu. Chodzi o dobór właściwego kleju wraz z podaniem technologii jego stosowania.

OPRACOWANIE RECEPTURY I TECHNOLOGII MIESZANKI DO PRODUKCJI GUM KOMÓRKOWYCH ZAPRAWIAJĄCYCH STABILNOŚĆ LINIOWĄ ELEMENTÓW Celem umożliwienia ich obróbki na PREFINISCHINGU.

W związku z brakiem stabilności wymiarów liniowych elementów z gum komórkowych obróbka i wykonanie elementów spodowych odbywa się na warsztacie montażowym co jest kłopotliwe uciążliwe i pracochłonne. Uzywanie tu my jak w tytule pozwoliłoby zmechanizować i zreorganizować produkcję w kierunku opracowania gotowych elementów spodowych w Wydz. 410. Efektem takiego rozwiązania byłoby duże oszczędności robocizny.

USPRAWNIENIE METODY ŁĄCZENIA METAŁÓW GUMOWYCH W PODESZWACH OLEOOPORNYCH ORAZ TRANSPARENTNYCH

Stosowane obecnie ręczne przyklejanie metału gumowych do gotowych podszew obuwia eksportowego jest uciążliwe, kłopotliwe i nie zadowalające pod względem estetycznym. Rozwiązanie powinno iść w kierunku znalezienia sposobu przypięcia metału równoległe z formowaniem spódki.

ZAPROJEKTOWANIE I URUCHOMIENIE PRODUKCJI NALEPKI NA OBUIEKS-PORTOWE (MADE IN POLAND) W MIEJSCIE DOTYCHCZAS STOSOWANYCH Z ODPADÓW SKÓR WIERZCHOWYCH

Stosowane obecnie nalepki jako krąki z odpadów skór wierzchowych z nadrukiem nie odpowiadają wymogom pod względem estetycznym. Chodzi o opracowanie i uruchomienie produkcji estetycznych nalepek np. typu „Kalkomaria”.

ZAPROJEKTOWANIE I URUCHOMIENIE PRODUKCJI NALEPKI NA OBUIEKS-PORTOWE (MADE IN POLAND) W MIEJSCIE DOTYCHCZAS STOSOWANYCH Z ODPADÓW SKÓR WIERZCHOWYCH

Stosowane obecnie nalepki jako krąki z odpadów skór wierzchowych z nadrukiem nie odpowiadają wymogom pod względem estetycznym. Chodzi o opracowanie i uruchomienie produkcji estetycznych nalepek np. typu „Kalkomaria”.

Specjalną nacisk przewiduje się także na organizację i wyposażenie placów gier i zabaw sportowych.

Hasło — „Zakład — rodzinie” nie jeden ma zresztą wymiar. Zespół jaworzniackich organizatorów pragnie zwiększyć udział zakładu w najważniejszych momentach życiowych swoich pracowników, rodzin pracowników takich jak np. nadanie imion dzieciom, jubileusz pożycia małżeńskiego itd. Przewiduje się także zorganizowanie w bieżącym roku spotkań kierownictwa polityczno-administracyjnego garbarni z rodzinami pracowników zasłużonych dla zakładu i jubilatów. Interesującą zapowiada się też współpraca z Międzyzakładowym Domem Kultury i świetlicą środowiskową.

Program to niezwykle bogaty i interesujący. Do bardziej pełnego omówienia jego założeń — a może i realizacji — powrócimy w jednym z najbliższych numerów „Echa”.

Podczas obchodów tygodnia PCK została przeprowadzona na terenie zakładu akcja Honorowego Krwiodawstwa zorganizowana przez Zarząd PCK, i powstały przy zakładzie Klub Honorowych Krwiodawców.

PCK w będzinińskim zakładzie

dawców. W wyniku przeprowadzonej akcji oddano 29,5 litra krwi.

Do najaktywniejszych członków młodego klubu HDK należą: Teresa Mariana, Janusz Penszko, Andrzej Pres, Ireneusz Mrozinski i wielu innych. Zdzisława Krawczyk

OPRACOWANIE TECHNOLOGII PRODUKCJI OTOKU GUMOWEGO Z BARWNA IMITACJA SZYCIA OZDOBNEGO NA ISTNIEJĄCYCH WYTŁACZARKACH

W celach zdobniczych stosuje się przeszywanie otoków przed ich zastosowaniem przy montażu obuwia. Tego rodzaju operacje są trudne, uciążliwe i pracochłonne. Należy znaleźć sposób wykonania imitacji szycia na otoku przy jego wytłaczaniu, stosując barwną mieszaninę gumowa, względnie nici.

ZAPROJEKTOWANIE URZĄDZENIA DO ZMECHANIZOWANEGO ODWIJANIA I NAWIĄJANIA OTOKÓW W FAZIE ICH SZCIERANIA W ODDZ. 214

Ręczne odwijanie i nawijanie otoków w trakcie ich obróbki (ścierania) jest pracochłonne, bardzo uciążliwe i stwarza wiele trudności. Chodzi o rozwiązanie tego problemu, przy ewentualnym zastąpieniu standardowych rzepki w całym cyklu produkcji od montażu wytłaczania otoków w Wydz. 314.

MOCOWANIE PODPODESZEW NA KOPYCIE

Dotychczas stosowany sposób mocowania podszew przy przybijaniu klamkami powoduje zadziory w podszewie oraz możliwość pozostawienia klamry. Chodzi o zaprojektowanie innego sposobu przymocowania podszewki na kopycie z zachowaniem dotychczasowej trwałości mocowania z jednoczesnym wyeliminowaniem w/w usterek.

ZMECHANIZOWANIE CZYNNOŚCI NAKŁADANIA GWÓZDZI DO PRZYBIJANIA OBCASÓW

Nakładanie gwóźdź do przybijarek obcasów odbywa się ręcznie przez dwie pracownice i zmianie. Należy zaprojektować urządzenie do samoczynnego mechanicznego nakładania gwóźdź.

ZMECHANIZOWANIE SZCIERANIA PODESZEW PU I INNYCH KTÓRE SA WYPROFILOWANE

Obecnie podszewki profilowane przy ściąganiu przez igielkowy bądź innym są trzymane przez pracownice w ręku, co jest uciążliwe i stanowi zagrożenie wypadkowe. Należy znaleźć sposób rozwiązania zagadnienia przy pomocy np. negatywu jak przy podszewkach prostych — nieprofilowanych.

(Dokonanie w następnym numerze)

Zmniejszamy pracochłonność produkcji w drodze postępu techniczno-organizacyjnego

Zakładowy Klub Techniki i postępu techniczno-organizacyjnego wraz z Dyrekcją i Radą Zakładową ogłasza konkurs otwarty pod hasłem: „Zmniejszamy pracochłonność produkcji w drodze

postępu techniczno-organizacyjnego”.

Tematem konkursu są nowe rozwiązania techniczno-technologiczne i techniczno-organizacyjne względnie udoskonalenie stosowanych rozwiązań zmierzających do zmniejszenia pracochłonności produkcji lub do zapewnienia wzrostu produkcji. Udział mogą brać wszyscy pracownicy, którzy w okresie od 1.01.80 r. do 31.12.1980 r. zgłoszą projekt racjonalizatorskie dające efekty w zakresie oszczędności na robociznie i zmniejszenia stanu zatrudnienia.

W konkursie tym wezmą udział również projekty zgłoszone w latach poprzednich, których zastosowanie nastąpiło w 1980 roku. Projekty racjonalizatorskie należy zgłaszać do Oddziału Wynalazczości, w trybie i na warunkach przewidzianych przepisami prawa wynalazczego.

Oceny wyników konkursu dokona komisja konkursowa, powołana zarządzeniem Dyrektora do dnia 30.III.1981 r. w oparciu o poniższą tabelę punktów: za każdy zgłoszony projekt 3 pkt., za każdy przyjęty do stosowania projekt 5 pkt., za każdy zastosowany projekt 10 pkt., za każde 10 tys. zł oszczędności na robociznie 5 pkt., za każde zmniejszenie zatrudnienia o jedną osobę 20 pkt.

Dla zwycięzców przynależą nagrody na łączną kwotę 16 tys. zł.



Dziś jeszcze uczennica ZSZ — jutro, pracownica wydziału rozkroju. A potem? Brygadziśka? Mistrzyni? Fot. J. PAWLIK

O przyczynach wypadków przy pracy (2)

(TeBe) U pracowników starszych obok zmian powodujących obniżenie sprawności dużą rolę odgrywa rutyna. Natomiast u ludzi młodszych tendencja do popełnienia błędów spowodowana jest brakiem zdolności do utrzymania uwagi na przedmiocie pracy, brakiem doświadczenia lub wreszcie wykonywaniem pracy w pośpiechu, bez zachowania odpowiedniej ostrożności.

Oczywiście nie małe znaczenie ma również okresowe obniżenie sprawności działania wskutek zmęczenia, trudnych warunków pracy, czy trudnych zadań zawodowych.

Różnego rodzaju sytuacje trudne, zarówno o charakterze fizycznym jak i psychicznym, czy społecznym są przyczyną powstawania reakcji w postaci stresów i frustracji, w wyniku których występuje tendencja do sztywności reakcji, niedługość do korzystania z doświadczeń i wykorzystania nowych informacji, podrażnialność, wzrost wrogości i zwiększenie ilości popełnianych błędów.

Szczególne podatność na obniżenie progów wrażliwości w sytuacjach trudnych, jak wynika z najnowszych badań w wielu krajach wydaje się mieć ścisły związek z pewną cechą

indywidualną u każdego osobnika, nazwaną biorytmiką. Teoria ta zdobywa coraz większą popularność, a jej założenia mówiące o stałych cyklach uczuciowych umysłowych i fizycznych pozwalają ustalić dni krytyczne, a nawet konkretny dzień, zwany w literaturze radzieckiej „zerowym”, dla każdego człowieka na podstawie jego daty urodzenia. Jak wynika z analizy 1000 wypadków w zakładach przemysłowych USA w ciągu 2 lat, 80 proc. z nich miało miejsce w dniach krytycznych poszkodowanych. Mniejszy procent stwierdzono w ZSRR, jednak i tam badania potwierdzają wyraźny wpływ biorytmów na powstawanie wypadków.

Przytoczone powyżej różnorodna teorie próbują odpowiedzieć na pytanie jaki jest wpływ człowieka, jego dyspozycji psychofizycznych na powstawanie wypadków przy pracy. Wyjaśnienie tych zależności w połączeniu z technicznym bezpieczeństwem pracy pozwoli na ograniczenie ilości nieprzewidywanych wypadków i ich przywrócić konsekwencji. Pomimo, że teorie te są ciągle jeszcze w sferze badań, w praktyce należy uwzględnić w miarę możliwości wszystkie ich dotychczasowe wyniki.

Dużo ich, a jakby nikogo

nie i postaram się poprzeczyć przykładem z naszego podwórka — czyli biura.

Nad tym byśmy nie fikalizowali na ścianach w biurach, a kurz nie ośladł grubą warstwą na solidnych (No i z lekka „poszczerbionych”) biurkach, czuwa podobno aż siedemnaście osób pod wezwaniem „Człowiek Biuro”. Sprzątaczkę Biurowych”. Tylko że tak jakosi nigdy tytuł doliczyć się nie mogą. No ale ja byłem zawsze z rachunków pojęty jak noga słowia i z przekroczeniem magicznej liczby wyrażonej sumą pałków

którzy nawet kolorowe) to słyszałem już o odkryciu na skalę światową, iż dla zasiedziały i korzenie w podłogę zapuszczających urzędów, wszelki ruch ciała jest zdrowiem i tylko zdrowiem. Te środki masowego przekazu mają zapewne i członkinie wspomnianego już Zromadzenia skoro umożliwiają nam trenowanie. Dużo ich, a jakoby nikogo nie było i nie bawło w naszym pokoju.

Sępaczek pod nosem pochwalił pod ich adresem wyrażamy pod szafy starą i nad podziw sfatygowaną szuflę. Zamiast za-

duwać w spokoju zachodzącego odpoczynku w przytulnym kąciaku, musimy wyprowadzić zawirowane harce po podłodze.

Zmęczeni pracą i dumni z niej oczekujemy rozrywki. Bierzymy odwet na wszystkich zarozumiałach. Z ubawieniem patrzymy, jak po wejściu do naszego pokoju rozpaczyliwa machają w powietrzu rękami. Bez skutku szukają oparcia dla rozjeżdżających się na wszystkie strony nogi. Gdy zatrzymują się w końcu na przeciwniejszej ścianie (owocem spotkania z tą trwałą przeszkodą jest głośnie, współzajmują im głos, lecz w duchu śmieją się złośliwie. Dobrze im taki! Niech zdzierają buty i tynek ze ściany za to swoje zadzieranie noka! Za to sympatycznych gości już w progu uprzedzamy o niebezpieczeństwie i skwapliwie podsuwamy fotel.

Zdarza się czasem, że po przyjeździe do pracy spostrzegamy ślady bytności krasnoludków albo ufołud-

Jedną z najbardziej aktywnych organizacji społecznych na terenie województwa bielskiego jest Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej. Do Zarządu Wojewódzkiej tej organizacji trafiałem w momencie zakończenia Bielskiej Dni Kultury Radzieckiej. Po naturalnej imprezie, akcji i — co tu ukrywać — dobrej ale trudnej roboty pracownicy i działacze TPPR „lapią drugi oddech”.

— Chelme! Jest u nas dobrze znany i ceniony — usłyszałem na powitanie. — Nie dziwne, macie znakomite pomysły i dobra organizację. Zresztą działalność TPPR w Chelme!u jak widać na wzorniku to działalności mocno oparta o PZPS „Chelme!”. U was działa właśnie jedyny w województwie bielskim Klub Absolutentów Uczelaj Radzieckich. To wspaniała inicjatywa. Sekunda, że unikalna. Jak dotychczas to ani w Bielsku, ani w żadnej innej miejscowości nie potrafiło zorganizować takiej placówki. Ba, częstość kroc nawet aktywność organizacyjną nie wie, że w ich zakładach pracy są i pracują absolwenci radzieckich szkół, że są oni przeważnie — członkami TPPR. Dobrze to świadczy o Waszej preżencji organizacyjnej i pomysłowości. Niestety niski poziom organi-

zacyjny prezentują chelme!skie szkoły. Tyle zorganizowały konkursów — i nie, trwa współzawodnictwo szkół zakładowych, miejskich i szkolnych TPPR. I co? O chelme!skich szkołach cicho... Nie wiemy dlaczego.

Organizacja TPPR w województwie bielskim jest jedną z najbardziej aktywnych w kraju, najprężniejszych i najlepiej zorganizowanych. W tym roku z województwa naszego wyruszy do ZSRR już drugi pociąg przyjaciół, w konkursach na szczepu krajowym coraz częściej dobrze miejsca zajmują reprezentanci Bielska. To świadczy o dobrej robocie.

— Ciekaw ciosiem dla nas była śmierć naszego działacza Aleksandra Firka. Wiele jego pomysłów, jego inicjatyw realizowałyśmy na szczepu wojewódzkim. Był wspaniałym człowiekiem. Wspaniałym. Trudno go będzie zastąpić. Ale i obecnie „szefostwo” chelme!skiego TPPR-u to nie są dla nas ludzie nieznanymi. Chętnie wierzę, iż utrzymają wysoki poziom działania. Chelme!k to

Otwierają się przed nami nowe perspektywy. Otóż podpisane zostało przez najwyższe czynniki polityczno-administracyjne województwa porozumienie o przyjaźni i współpracy z obwodem riazańskim w ZSRR. Porozumienie zaczyna się przeobrażać w konkretne działania. Może w wymiarze turystycznym, sportowym, gospodarczym i kulturalnym znajdzie swoje miejsce i „Chelme!k”. Wiele zakładów

województwa złożyło swoje oferty. Ot, np. do Riazania wyjeżdżał już Teatr Bielski. Zespół „Beskid”, a riazański zespół dziecięcy „Łoskary” koncertował w Bielsku, Związku, Istebnej, Wadowicach, Oświęcimiu, Kętach, Andry-



chowcie. Ogładało go sporo naszych pracowników.

A może warto byłoby „Sedzieli” wysłać na riazańskie szlaki? A może znaleźć się inne formy współdziałania... TPPR w „Chelme!u” ma silne tradycje. Do nich to warto nawiązywać. Do nich też pragniemy nawiązać obecnie i „Echo Chelme!k”.

(FO)

Przyjacielskie szlaki

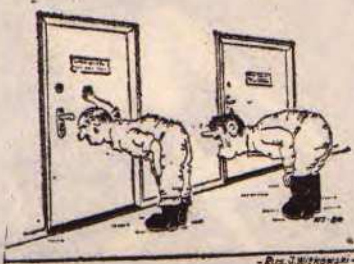
Ukłony przed bramą

(RF) Dojdzie niebawem do ostrego konfliktu pomiędzy pracownikami chelme!skiego zakładu a „martwą naturą”. Kto wie, czy konflikt ten nie zakończy się zamknięciem dostępu do pracy dla drugiej zmiany!

Alz tak! Już teraz kląpoty z dostaniem się na teren zakładu mają pracownicy mieszczący powyżej 1,80 m wzrostu. Jeszcze kilka miesięcy i... tylko ci, którzy zechcą się ukląść do drzwi do stanowisk pracy. A wszystko to dlatego, że zar-

biony starością daszek z blachy nad bramą wejściową coraz bardziej zniża się ku ziemi. Pogięty, rdzewiejący stary daszek ma wyraźne kląpoty z zważeniem się raz a dobrze, i w związku z tym systematycznie opada ze swej prostej i wyniosłej nogi pościeli.

Chyba, że ktoś kompetentny a dość rosył przechodząc pod nim stuknie się w głowę i spowoduje mały remont. Takim małym, że aż śmieszny, a jednak dotra do stanowisk pracy. A wszystko to dlatego, że zar-



-Rys. J. Witkowski-

Strasznym Czytelnikiem! Drogi Czytelniku!

Jeśli kiedyś chcieliście „dodać sobie powagi” lub nie umieliście odmówić zapalenia papierosa, to być może właśnie dziś nadszedł odpowiedni moment, by odpowiedzieć sobie na pytanie:

Czy warto palić?

Miliony ludzi na całym świecie rzucą palenie papierosów! I to skutecznie. Na całym świecie teraz się walka o zdrowie, o lepsze krążenie krwi, bardziej wydolne serce, zdrowsze płuca, bardziej odporny układ nerwowy. Dziś też nie walka nie tylko o chwilę obecna, a aktualny stan waszego zdrowia, lecz o naszą dalszą przyszłość, wygodną, mniej zagrożoną chorobami skracającymi życie lub powodującymi przedwczesne inwalidztwo!

Dlatego też już dziś — PORZUCIE PALENIE PAPIEROSÓW!

Były różne okresy w dziejach rodziny. No, okres matriarchatu, kiedy to panie dzierżyły sier rządów domowych w swoim ręku. Później nastąpił patriarchy, właściwie trwa do dnia dzisiejszego i wtedy panowie mogli pokazać, że to właśnie oni są panami i władcami, a kobiety mają do spełnienia tylko trzy funkcje, rodzic i wychowywać dzieci, choź do kościoła i sążmować w kuchni.

Alz czas się zmienia — większość kobiet pracuje a więc mężczyźni nie mogą narzekać, że tylko oni utrzymują dom i rodzinę. Coraz częściej obserwujemy rodziny partnerskie gdzie mąż i żona występują na równych prawach. Zdarzają się również rodziny, w których najwyższym autorytetem i największym tyranem jest dziecko.

Jaka jesteś rodzino?

Tak na serio musimy przysiąc, że dziecko jest najważniejszą osobą w życiu swoich rodziców. Zresztą nie tylko rodziców. Rodzina i dziecko w rodzinie są w sferze zainteresowań najwyższych czynników państwowych. Rodzina uważana jest za podstawową komórkę społeczną i zarazem wychowawczą. Stąd wniosek, że jaka będzie rodzina, takie będzie całe nasze społeczeństwo, całe nasze państwo. Dlatego przysłidza się największą wagę do umacniania rodziny i do stwarzania jej jak najlepszych warunków rozwoju.

Również nasze przedsiębiorstwo dokłada wszelkich starań, aby zapewnić stabilność rodzinie i pomóc jej w likwidowaniu trudnych sytuacji. PZPS „Chelme!k” zapewnia opiekę dzieciom pracowników w wieku od 4 do 7 lat w prowadzonych przy zakładzie dwóch przedszkolach b jednym żłobku. Zakład organizuje dzieciom wyjazdy na łódzko, pływali- nie, narty, oraz różnego rodzaju wycieczki oraz imprezy kulturalne. Również zakład poprzez organizowanie czasów rodzinnych a więc stwarzanie rodzinie możliwości wspólnego spędzenia urlopu, wpływa na umocnienie więzi rodzinnej.

Witwa

W roku bieżącym planuje się zorganizowanie wczasów pracowników w dwóch ośrodkach własnych w Międzybrodziu Zyrardzie i Wiciu nad morzem.

W Międzybrodziu Zyrardzie wczasy rozpoczną się już 28 maja i będą trwały do 29 września. Będą one organizowane w 8 turnusach 14-dniowych po 117 osób w turnusie, z wyjątkiem ostatniego, na którym przewiduje się 41 wczasowiczów, z uwagi na to, że w okresie jesiennym nie można już lokować wczasowiczów w domkach campingowych.

Obiektem ten po częściowej modernizacji powiększył ilość o 40 miejsc. Ekipy remontowe mają przeprowadzić dalszą modernizację 12 starych domków campingowych. Planuje się również zorganizowanie wczasów pod namiotami w Wiciu w 3 turnusach 14-dniowych, począwszy od 13. VI a skończywszy 24. VIII br., przy czym w 1 turnusie, tj. od 13. VI do 24. VI 80 r. na wczasach będzie przebywało 120 uczestników, a w pozostałych turnusach po 220 uczestników. Ostatni turnus tj. od 10. VIII do 24. VIII 80 r. tradycyjnie będzie przeznaczony dla wypoczynku młodzieży uczęcej się w szkole przyzakładowej.

Modernizacja tego ośrodka rozpoczęta została w maju 1979 roku, a w jej ramach wykonano: stany surowe budynków 1, 2 i 3a; kanalizację zewnętrzna, roboty brukarskie, zbiorniki ścieków, kanał zewnętrzny c.o., sieci energetyczne — zewnętrzne, ogrodzenie terenu Ośrodka, wykonanie przybudówek do budynków nr 1 i 2.

Aktualnie trwają roboty instalacyjne i wykonawcze w budynku nr 1 i 2.

Nasi pracownicy będą przebywali także na wczasach wypoczynkowych w Krynicy w 20-tu turnusach po 10 osób w turnusie.

W ramach współpracy prowadzona będzie wymiana wczasowiczów z Instytutem Pediatryi w Krakowie — skąd otrzymamy z puli wczasowej 163 miejsce w sezonie letnim w takich miejscowościach jak: Ustka, Słupsk, Zakopane, Karpacz i inne. Jak co roku otrzymamy też z ZPS w Łodzi 40 miejsc w sezonie letnim w Uście. Wykupiono z Funduszu Wczasów Pracowniczych około 300 miejsc wczasowych w ośrodkach rozmieszczonych w różnych rejonach kraju.

Witwa

(4)

Byłem więźniem

Z dnia na dzień racie żywnościowe były coraz mniejsze. Panował głód. W czasie pobytu w obozie wojennym w obozie wybuchła epidemia tyfusu. Tyfus pochłaniał setki ludzi, m. in. zmarł nasz tłumacz redaktor gazety. Nazywał się Kwiatkowski. Był to bardzo dobry człowiek.

Sytuacja poprawiła się, kiedy w 1943 roku wolno nam było otrzymywać od rodziny paczki. Ten, który otrzymał paczkę, dzielił się z kolegami i nie cierpieliśmy już tak strasznego głodu.

Tak długo, dokąd Niemcy odnosili zwycięstwa, dyscyplina była bardzo zaostrzona. Niemcy upali się swoim zwycięstwem, hasłem przewodnim było — wróg musi zginąć. Oczyszczenie hasło to było realizowane konsekwentnie.

Kiedy zaczęły się niepewności na froncie wschodnim Niemcy zaczęli trochę mięknąć, dyscyplina zaczęła się rozluźniać. SS-mani byli zaszokowani niepowodzeniem na froncie. Pod koniec wojny kiedy front zbliżał się coraz szybciej, znowu zaczęli zmniejszać racje żywnościowe. Rano dostawaliśmy porcję chleba, trochę marmolady. Obiadu w ogóle nie było, a na kolację zupa z brukiw lub różnych liści. Był znowu straszny głód. Ludzie rzucali się nawet na zgnile obierki z bruku.

W tak makabrycznej sytuacji przetrwalimy do 1945 roku, kiedy front był coraz bliżej, ewakuowane nas na zachód. Nikt nie wiedział dokąd iść i po co iść, po prostu szedł, tak długo szedł dopóki mógł iść. Słabsi po paru kilometrach padali jeden za drugim. Na drodze dostawaliśmy jeden bochenek chleba i puszkę pasztetu. Ludzie byli głodni, zjedli to wszystko na raz, a przez następne dni nie otrzymywali nic. Z przydrożnych rowów pililiśmy wodę. Kto nadszedł z ostatnią racją SS-mani zastrzelili i wchepnęli do rowu. Cała droga, która szliśmy od obozu, była usłana trupami.

Po kilku dniach takiego marszu zatrzymaliśmy się w lesie i Szwedzi Czarny Krzyż przywiozł nam samochodem trochę żywności. Podreperowaliśmy siły i kazano nam iść dalej. Szliśmy nie wiadomo dokąd i po co. Nocowaliśmy pod gołym niebem w lasach. Na drodze pomiędzy Schwiezinem a Hagenhoff nam pokazyli samoloty alianckie, które ostrzeliwały kolumny wojskowe. Prowadzono nas w jedną stronę. Za chwilę w drugą stronę. SS-mani nie wiedzieli co z nami mają zrobić. Około południa kazano nam iść do lasu niby na odpocznik. Tam konwojenci nas

zostawili a sami rozproszyli nas na wszystkie strony. Wszyscy oficerowie i podoficerowie SS uciekli! Wtedy poszliśmy do wioski oddalonej od nas o 3 km. Najpierw poszło dwóch, zobaczyć co się tam dzieje. Spotkaliśmy tam dwóch francuskich. Jeden z nich, który umiał dobrze po niemiecku, zorganizował nam pierwszą kolację. Ugotował trochę ziemniaków, trochę chleba i tak zaspokoiłmy głód.

Byliśmy bardzo szczerliwi, wiedzieliśmy, że to już koniec naszej katorgi, ale teraz zastanawialiśmy się: dokąd iść? Kiedy szedł na własną rękę, nie wiedząc co go dalej czeka. Nas było siedmiu kolegów. Po kilku dniach tułaczki doszliśmy do wioski o tam od szłyśmy dostaliśmy kartki żywnościowe oraz po kilka marek, aby te żywności wykupić. Zamieszkaliśmy w barakach, zaopiekowali się nami żołnierze amerykańscy. Dbał o to abyśmy mieli co jeść i stopniowo wracaliśmy nam siły. Z tej wioski wywieziono nas do Hagenhoff. Po krótkim pobycie w tej miejscowości przewieziono nas do Lubeki. Było tam bardzo wielu ludzi różnych narodowości. Przypdzielono nam mieszkanka w domach opuszczonych przez Niemców, spalonych na słomie i czekaliśmy co będzie dalej.

Ja wyjechałem pierwszym transportem do Polski w październiku 1945 roku. Przywieziono nas do Szczecina, tam przez noc załatwiliśmy wszystkie dokumenty i formalności, które były potrzebne aby dojechać do domu. Ze Szczecina przyjechaliśmy pociągiem warszawskim do Łodzi. Z Łodzi po wielkich trudach dotarłem do Katowic, a później w kierunku Krakowa.

Do domu, przyjechałem w nocy, nikt się nie spodziewał, że wrócę. Jak wszedłem wszyscy zaniemówili, zeszła się cała rodzina, rozmawialiśmy do rana. Rankiem przyszli znajomi. Musiałem opowiadać wszystko od początku. Było to dla mnie i dla mojej rodziny bardzo bolesne, a równocześnie najdroższe spotkanie w całym życiu.

Po kilku dniach przyszedłem do pracy w Chelme!u, otrzymałem zapomogę i zacząłem pracować. Cały czas pracowałem w zakładzie obuwianym w Chelme!u aż do przejścia na emeryturę.

Na zakończenie mojego opowiadania chciałbym zaznaczyć, że to co opowiadałem to jest tylko fragment tego wszystkiego co przeżywałem w obozie. Tego się nie da w krótkich słowach opisać.

Opracowała: Maria Syska

Oszczędzamy materiały i surowce

Klub Techniki i Racjonalizacji wspólnie z Dyrekcją i Radą Zakładową ogłasza konkurs racjonalizatorski pod hasłem: „Oszczędzamy surowce i materiały”.

Tematem konkursu są nowe rozwiązania techniczne, technologiczne i techniczno-organizacyjne względnie udoskonalenie technik i technologii zmierzających do racjonalizacji gospodarki materiałowej.



Rys. J. Witkowski

Udział w konkursie mogą brać wszyscy pracownicy zakładu, którzy w okresie od 1.01.80 roku do 31.12.80 roku złożyli projekty racjonalizatorskie, dotyczące zmniejszenia zużycia surowców, materiałów, energii i paliw na jednostkę wyrobu (produkcji) przy zachowaniu odpowiedniego poziomu produkcji, zmiany materiałów tradycyjnych na bardziej postępowe i nowoczesne (lub tańsze, lecz gwarantujące te same, a nawet wyższe wartości techniczne, użytkowe i estetyczne wyrobów, uszlachetnianie i wzbogacanie materiałów tradycyjnych oraz zmniejszenie braków i odpadów i utylizację odpadów przemysłowych.

Niezależnie od wynagrodzenia przewidzianego przepisami prawa wynalazczego organizatorzy konkursu przyznają dodatkowo cztery nagrody pieniężne indywidualnie za uzyskanie najwyższych efektów ekonomicznych liczonych w stosunku rocznym (efekty dzielone zgodnie z udziałem procentowym) i nagroda 6 tys. zł, II nagroda 3 tys. zł, III nagroda 4 tys. zł, IV nagroda 3 tys. zł oraz cztery indywidualne wyróżnienia po 500 zł.

Nadzwór nad przebiegiem konkursu i właściwym jego rozstrzygnięciem sprawować będzie komisja konkursowa powołana odrębnym zarządzeniem Dyrektora zakładu.

naucili. Cóż za satysfakcja na nas!!!

Koleżanki w biurze wierzą w krasnoludki. Im to przypisują te wszystkie zjawiska. Koleżanki nie biorą jednak pod uwagę faktu, iż krasnale przepadają za lasem. Najczęściej harują tam, gdzie rosną grzyby i jagody. Poza tym jest to naród ludzików bardzo tradycyjny (rzekłbym zafascynowany). Tkwią w tym swoim lesie, na łonie natury, dając szczerą nieufność środowiskowi przemysłowemu. Tak więc raczej to nie krasnale nas odwiedzają, lecz Kosmici. Za pomocą śladów, jakie pozostawiają, staramy się przekazać im, Ziemianom, jakiekolwiek informacje. Alz, niekiedy do dziś nie możemy rozgryźć szifru, jakim się posługują.

Usuwając z okna resztki porcelanowej popielniczki, przyglądam się starszemu panu uwijającemu się pod biurkiem z wielką miotłą i łopata. Placący lśni czystością i oko ciśnie. Każdy nawiany przez wiatr liściek momentalnie znika w koszu. Proszę — sam ci on jeden, a jakoby dwudziestu sprzątało!!! (ASL-a)

nie było

wych, najlepiej chyba swadecy o ich jakości?!

Niekiedy okrzykiem zrozay kwitujemy brak którejś doniczki z kwiatkiem. W miejscu, skąd jeszcze niedawno wyszła na polej przepadłe zapachy, widnieją grudki ziemi w którą bez opamiętania zaglądał korzenie. Zás skorupy donicy — teraz walące się w koszu — to pancerz wieków mogą stać się przetrzymać nie lada sensacji archeologicznej. Odkopane przez jakiegoś „wielkonożę” studenta archeologicznego, będą zaprzęta najznakomitsze umysły świata

Raz na wozie, raz pod wozem

(PO) Niezbyt długi żywot ma drużyna piłki ręcznej młodzież KS „Chelmeck”, ale dziewczęta coraz lepiej sobie już radzą. Trudno mówić o sukcesach ofensywnych, ale te początki są już wcale... Miały wprawdzie złą passę, kiedy to przegraly wysoko z KS „Kłos” Olkusz 4:13 oraz KS „Żryw” I Chorzów 6:21 i te „wypadki” mocno zaciążyły nad uzyskaniem lokaty, lecz dość szybko nadeszła rehabilitacja. Dziewczęta wygrały z dobrą drużyną MDK Katowice II 13:9, zwyciężając również na wyjeździe ekipę KS „Słowian” Katowice 7:5. To były naprawdę dobre mecze. Wysoki był także poziom meczu z MKS Bielsko i mimo przegranej 5:7 drużyna z Chelmecka należałaby w nim odcienić bardzo wysoko. Gra była wyrównana, a postawa chelmeckich zawodniczek mogła imponować. W młodzieżowej drużynie wyróżniają się Lucyna Gudyka, Wioletta i Beata Gustowska, Małgorzata Walocha i Beata Sitek. Bravo dziewczyny! Warto wspomnieć, iż w lipcu zostanie w ramach kolonii w Pokrzywnie zorganizowany obóz szkoleniowo-kondycyjny dla najmłodszych zawodniczek (i zarazem największej nadziei chelmeckiego klubu).

Czy chelmeckie dziewczęta awansują do ligi?

(Ost) Mecz nas wszystkich do pytania. Cóż, wkrótce już

prawie znana będzie odpowiedź. Szanse są duże, ale przed nami jeszcze dwa mecze z dobrymi drużynami — KS „Azoty” Chorzów i MKS Tarnowskie Góry. Jak wiodło się dotąd? Dobrze i to nawet bardzo dobrze. O wiele lepiej niż dość często obrywającym zdrowie ciele piłkarzom.

Seniorki piłki ręcznej przegrały w wiosennej rundzie zaledwie jeden mecz z bardzo silną ekipą KKS „Ślask” Tarnowskie Góry 11:20. Przegraly po grze ostrej i zaciętej, bardzo szybko i widowiskowej. Obydwie drużyny przedstawiły wyrównany poziom gry, by jeszcze nieco rzadziej zdarzały się luki w chelmeckiej obronie...

Za to wysokie wygrane z KS „Jedność” Kosztowy 19:10 oraz pogrom LZS Oronowice 17:6 pozwoliły na uplasowanie się na dobrej, wysokiej pozycji. Awans jest więc w zasięgu ręki. Czy uda się go wywalczyć? Zobaczymy! Prognozy jednak nie są złe. Liga jest już właściwie w zasięgu naszej drużyny. Jeszcze tylko dwa mecze!

Trudno wyróżnić w tym doprawdy rewelacyjnym już zespole kogoś w szczególności. A jednak najbardziej „bramkostrzelnią” dziewczyną jest nadal Lucyna Linczowska. Kierownictwo sekcji planuje zorganizowanie jeszcze w czerwcu turnieju piłki ręcznej w Chelmku z udziałem czterech ligowych zespołów piłki ręcznej kobiet. To może być naprawdę ciekawe widowisko sportowe.

Fonadto po obozie kandydacyjnym w Lubowie czeka dziewczęta szereg meczów sparingowych z czołowymi zespołami ligowymi. Kibice będą mieli raczywiście na co popatrzeć.

Szkoda jednak, iż tej naprawdę rozwiniętej drużynie i przyszłościowej sekcji nie stwarza się odpowiednich warunków rozwoju. Jeżeli porównamy warunki, jakim dysponują zawodnicy sekcji piłki nożnej z warunkami sportowymi dziewcząt... Hej, iza się w oku kręci! A piłkarzom ostatecznie nie jest zbyt łatwo o sukcesy na miarę inwestowanych w nich środków... I jeśli spojrzeć na historię i rozwój młodych klubów sportowych jest to prawo niezmiennie. Nakłady na piłkę nożną nie będą procentować, na inne sekcje — mogą. Może i w KS „Chelmeck” wyciągnie się odpowiednie wnioski. Chyba już czas. Przed piłką ręczną kobiet stoi szansa awansu. Szansa! I co dalej!

Dzień Dziecka w Chelmku
(SGR) Jak co roku ciekawą i prawdziwie udaną imprezą był Dzień Dziecka w Chelmku. W niedzielne popołudnie Dział Kultury i Rekreacji chelmeckiego zakładu wspólnie z Zarządem Miejsko-Gminnym Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz Ośrodkiem Nowoczesnej Gospodyni zorganizowali w parku wokół Muszli Koncertowej wielki festyn dziecięcy połączone z wieloma atrakcjami. Nie brakowało niemal niczego co mogłoby tylko zainteresować młodych widzów. Był oczywiście kiermasz zabawek i kiermasz książki, była degustacja rozmaitych smakowitości i pokaz mody dla najmłodszych. Nie obyło się także

bawili się wspaniale. Tym bardziej, że konkursy, gry i zabawy zorganizowano rozliczne. Nawet, jeśli festiwal piosenek. Jak cieszy się on chyba największym powodzeniem. Jak zwykle zresztą bo co jak co, ale śpiewać lubiły Młodzież na estradzie, starsi, no już raczej dyskretnie, w łazience przy gołębni. Chelmeckim miastu festiwal pozwolił jednak na odkrycie szeregu talentów piosenkarskich. Co to będzie, jak te maluchy dorosną... Czyżby wówczas stolica polskiej piosenki przenieść się miała do Chelmecka? Niewykluczone!

A najważniejsze jest to, że dzieci bawili się dobrze i — jak nam powiedział pewien młody Maciek — szkoda, że Dzień Dziecka nie trwa przez cały rok.

WSPÓLCZESNY SALOMON

Do pustego z próżnych przelewał zawzięcie Wreszcie przebrał miarę i... stracił zajęcie

O EWIE

Kiedy przesyła — to chęć wiedzy i nauki szkoda, że tym nie przesła wszystkie jej praconiki

Lekkim Piórem

OSTROŻNY

Przy omijaniu kątów Wpadł do kanału...

KOBIECY DYLEMAT

Latwo cię schwyty do klatki chociaż wysoko szubiesz

Gdy pozna, żeś ośm rzadki umet cię zaobraczkuje

KOBIECY DYLEMAT

Problem to dziś niemały

Dać

Czego inne nie dają

ZOFIA DRÓZD

PRZYPOMINAMY TURYSTOM

Już wkrótce największa impreza chelmeckiego PTTK

Od kilkunastu lat najpoważniejszą imprezą turystyczną jest organizowany przez Oddział PTTK w Chelmku Zlot Turystyczny Obuwników i Garbarzy. Gromadzi on zwykle parutysięczną rzeszę turystów co najmniej z terenu Polski Południowej.

Już wkrótce — 22 czerwca — spotkamy się na Złotowych trasach już po raz czterysty. Metą zlotu — tradycyjnym od kilku lat obyczajem, będzie amfiteatr w Brendzie. Uczest-

nicy wyruszą zaś na beskidzką szlaki z punktów startowych w Bielsku, Wypienicy, Jaworzu, Skoczowie, Ustroniu, Chelmku, Zlot Wiele, Szczyku i Przełęczy Salmopolskiej. Po raz pierwszy przewidziano też trasy rajdowe dla turystów zmotoryzowanych.

A więc — do zobaczenia na szlakach Beskidu Śląskiego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej wędrowki. Oczywiście — z „Echem Chelmeckim”!

Za miedzą wesoło

(SG) Wyższej całej na przełomie maja i czerwca wesoło bawili się nasi sąsiedzi z miedzą świętując Dni Libiąża.

Może to niejednego zdziwić, coż nas obchodzi Libiąż. Chyba na zasadzie — słon a spara polska. A jednak nie tak.

Otóż wydaje mi się, że wielce moglibyśmy się u sąsiadów nauczyć. Nauczyć jak sprawnie zorganizować dużą imprezę kulturalno-rekreacyjną w małej miejscowości, w której jeden zakład właśnie decyduje o wszystkim co się w tej społeczności dzieje. Nie istnieje bowiem Libiąż w oderwaniu od KWK „Janina”, jak i Chelmeck nie funkcjonuje bez PZPS-u.

Warto jednak odnotować fakt żywego włączenia się chelmezan w libiążskie święto. Duża grupa młodzieży z chelmeckiego „Kaktusa” uczestniczyła 31 maja w Dniu Rekreacji i Sportu włączając się w pogrywy i otwarte turnieje kosmetki, imprezy kiermaszowe i „pepli targ” czyli jarmark starości rozmaitych, że już o zabawie tanecznej nie wspomnę. Niemal do dzieci z Chelmecka wybrało się też do Libiąża na imprezy organizowane z okazji Dnia Dziecka.

W ośrobie trzeba stwierdzić, iż za miedzą było ostatnio wesoło. A może i u nas obojętne kiedyś nie mniej atrakcyjne imprezy sięgające wzdłuż z sąsiednich miejscowości.

FOTO AKT



Dokąd pošlemy dzieci na kolonie

W bieżącym roku PZPS „Chelmeck” organizuje kolonie letnie w Zawoi, Osieczanach oraz w Wielu. Na koloniach w Zawoi będzie przebywało w trzech turnusach trzytygodniowych 225 dzieci, po 75 dzieci w każdym turnusie. W chwili obecnej trwa kompletowanie personelu wychowawczego i pomocniczego.

Do Osieczan na kolonie wyjeżdża 390 dzieci w trzech turnusach trzytygodniowych po 130 dzieci w turnusie. Na tym jednakże nie koniec.

Setka dzieci z klasy VII i VIII szkół podstawowych będzie wypoczywać na dwutygodniowej kolonii zorganizowanej przy obozie w Wielu. Ponadto w drodze wymiany kolonijnej uzyskaliśmy dla dzieci

naszych pracowników miejsca na koloniach: w Pródniku, Miłokajkach, Złoty i Pokrzywnie.

Ponadto zakupiono 10 miejsc na koloniach zdrowotnych w Rogatce (choroby górnych dróg oddechowych), 2 miejsca na koloniach zdrowotnych specjalistycznych oraz czynione są starania o uzyskanie 8 miejsc na kolonii zdrowotnej dla dzieci z wadami postawy.

Wiwa

KRZYŻÓWKA NR 9

POZIOMO: 1) rodzaj skóry wierzchołkowej, 3) droga dla turysty, 6) utwor muzyczny lub specyficzne skrzyżowanie, 9) atrybut szewca, 10) skóra spodowa, 11) stadium rozwoju owadów, 12) zespół komórek, 13) lepszy plot, 18) drobny surowiec, 21) komplet kart, 23) sympatyczny niedźwiadek, 25) dziki pies australijski, 27) Monte z ruletką, 29) instrument — niedgdy grał do boju, 33) bobas z lukiem, 33) najlepsza obrona, 35) np. papieru toaletowego, 38) cięższe narzędzie kuchenne, 40) dba o szatę graficzną, 48) dawny powóz, 51) żart dziennikarski, 54) radziecki kosmonauta, 55) wyspa w Indonezji, 56) Saudyjska, 57) trafiają tam staroście, 58) orzech z palmy, 59) dziecku za karę.

PIONOWO: 1) etat do wzięcia, 2) trad., 4) do uścielenia, 5) obowiązująca reguła lub element w muzyce, 6) do odegrania, 7) raptus, choletryk, 8) część dachu, 13) blisko tenisistów, 14) czapka z daszkiem rodem z Francji, 15) zakład obuwniczy w Słupsku, 17) litera alfabetu greckiego,

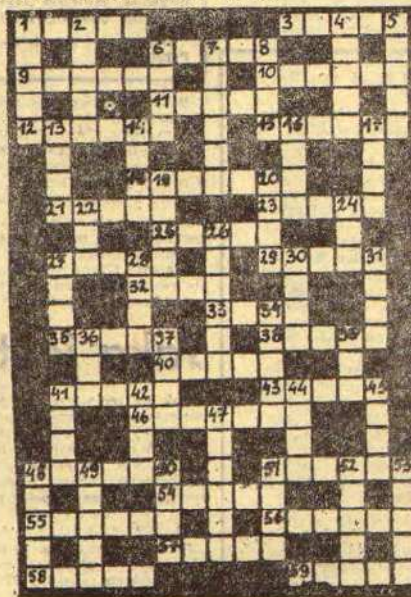
19) miasto, gdzie kształcą się inżynierowie naszej branży, 20) literacki gatunek, 22) pąga, 24) tam gdzie ogień, 26) zebranie, posiedzenie, 27) brok, 28) nie zna się na rzeczy, 30) Urszula, jeszcze krócej, 31) zażalenie umysłu, 34) części elementarne, 36) Mickiewicz „do młodości”, 37) na obozie harcerskim, 39) jednostka powierzchni, 41) nosi imię Pstrowskiego w Chelmku, 43) numer kompozycji muzycznej w katalogu, 44) jest nią kawior, 45) kolo czegoś, przy czymś, 47) układ, wzór, 48) metr sześcienny, 49) ciekły wiersz, 50) wyspa na rafie koralowej, 51) zera prawie wszystko, 52) zwierze do przechodzenia, 53) szczebel wyżej.

Rozwiązanie prosimy przelać do redakcji „Echa Chelmeck” w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21 czerwca 1980 roku. Wyniki ogłosimy w numerze 13 „Echa”.

Informujemy równocześnie, iż za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 7 nagrody otrzymują: Anna Gworek (oddz. 437a), Krystyna Olszowska (garb. Zwycię) i Bogdan Piwowarczyk (oddz. 716), zaś szczęśliwy los w losowaniu nagród za krzyżówkę nr 8

przypadł w udziale: Barbarze Drodzi (księg. fin.), Stanisławie Baran (oddz. 820) i Jadwi-

dze Jarosz (ES). Gratulujemy zwycięzcom! Czekamy na Wasze listy!



Jeszcze o reklamie

w niej, ten sam, niezmienny, szlamowpy tekst.

Cóż, zrobiony został jednak spory krok do przodu, więc chyba przedsiębiorstwo nie zatrzyma się w pół drogi. Dobra reklama — to wszak autentyczna dzwignia handlu. A chelmecki anons w „Przeglądzie Skórzanym” ma już zadatki dobrej reklamy. Warto go więc „dopracować”. Na pewno warto.

(St.G.)

„ECHO CHELMKA” — dwutygodnik Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Przemysłu Skózanego „Chelmeck”. Gazeta jest członkiem Stowarzyszenia Włókienników Polskich, Beskidzkiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Nakład 3.000 egzemplarzy. Redaguje zespół wspólnie ze Spółeczną Radą Programową oraz Klubem Korespondentów. Rada Programowa: H. Iwanek, U. Klaput, A. Nosek, P. Orlik-Grzesik, M. Romuza, S. Skuczyński, A. Smoleń (przewodniczący), M. Syska, P. Waliczek, R. Zamerlik, A. Żuk. Redakcja: Ryszard Fudala (mł. red.), Janina Kasperk (sekretariat, dział łączności z Czytelnikami), Przemysław Orlik-Grzesik (red. naczelny), Mirosław Włajewski (red. techniczny). Współpraca graficzna: Janina Stachura. Współpraca fotograficzna: Józef Pawlik, Antoni Chylaszek. Kolportaż w chelmeckim zakładzie — Karoliersz Słowiński, kolportaż w wybkowu — Ludwika Witkowska. Adres: PZPS „Chelmeck” 32-580 Chelmeck, Pl. Kilińskiego 1, telefon 613-00, wewn. 319, telex — 035427 POŁOH pl. Druk: Państwowe Zakłady Graficzne „Pasa” — Książka — Ruch — Kraków, ul. Wilepolska 1. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiały nie zamówionych redakcji nie są przyjmowane do publikacji.